

## BARBARA PĘCZUŁA

Barbara Pęczulanka

kl. VI

Moszenki

### Przeżycie wojenne

Za okupacji niemieckiej [jako] najważniejsze zdarzenie zapamiętałam sobie, gdy aresztowano wujka, ciocię i dziadzia. Było to rano 6 marca 1943 r. w kolonii Nałęczów u wujka Sołdka. Wtedy był dziadzio u cioci.

Przyjechali Niemcy na obławę, bo tam rozbroili w tym czasie dwóch Niemców. Wpadli do mieszkania, zrobili rewizję w domu i znaleźli potajemne gazetki. Zaraz zabrali dziadzia i zawieźli na stację. Na drugi dzień przyjechali po wujka, ale go nie było, więc ciocię zabrali na stację, do piwnicy. Trzeciego dnia przyjechali po wujka – otoczyli dom wojskiem i zabrali związanego do więzienia do Puław, a ciocię puścili.

Wujek i dziadzio byli razem w więzieniu w Puławach trzy tygodnie. Tam wujka męczyli, bili i katowali w najokrutniejszy sposób. Kiedy wujek wrócił z tych męczarni do celi, to wyglądał jak istny trup. Jęczał, ale nikogo nie wydał. Dziadzio robił wujkowi okłady z zimnej wody i prosił o lekarza do wujka, ale Niemcy odmówili.

Po trzech tygodniach katowania naszych więźniów dziadzia zwolnili, a wujka zabrali do Lublina do więzienia. Tam przez trzy miesiące znów był katowany, a potem prawdopodobnie spalili wujka na Majdanku, bo słuch o nim zaginął.